BAJKA O PAJĄCZKU

Mały pajączek ciężko zachorował. Wiele dni przeleżał w szpitalu. Często myślał o swoich kolegach, tęsknił za nimi. Marzył o wspólnych zabawach, rozmowach. Nie mógł się doczekać, kiedy wróci do domu i wreszcie pójdzie do przedszkol).

- No, jesteś prawie wyleczony- powiedział pewnego dnia doktor.
- Musisz się tylko jak najszybciej nauczyć chodzić o kulach, bo twoje nóżki jeszcze są bardzo, ale to bardzo słabe.

E- pomyślał sobie pajączek.- To nic wielkiego, nauczę się tego, a potem wrócę do domu, do przedszkola i będę już zawsze z moimi kolegami. Wszystkie ćwiczenia wykonywał z wielką chęcią i energią, nieraz ścierał pot z czoła, przezwyciężał ból, ale się nie poddawał. Marzył o dniu kiedy koledzy przyjmą go z powrotem do grupy. Opanował doskonale sztukę chodzenia o kulach, potrafił nawet chodzić sam, podpierając się jedną kulą. To był wielki sukces, cieszył się i lekarz, i pielęgniarki, i rodzice, a pajączek był wprost szczęśliwy, nie mógł się tylko doczekać, kiedy pójdzie do szkoły. Nareszcie nastąpi ten długi oczekiwany dzień. Rodzice podwieźli go pod budynek, a dalej szedł sam, podpierając się kulą. Serce rozpierała mu radość, że już za chwilę będzie razem z kolegami. Wszedł do sali i... Najpierw zaległa cisza, a potem posypały się wyzwiska: kulas, kuternoga, niezgrabek –i śmiech, wytykanie palcami. Pajączek zagryzł zęby z bólu ,płakał w środku, ale na twarzy nie pojawiła się żadna łza. Doszedł do ławki (krzesła), usiadł. Jeszcze nigdy nie czuł się taki smutny, bez sił, zmęczony. Od tej pory w szkole (przedszkolu)stał zawsze na uboczu, nie bawił się z innymi. Po szkole (zajęciach przedszkolnych) spędzał czas w mieszkaniu, nie wychodził na podwórko. Minęło kilka tygodni. Nauczycielka – pani Pajęczyna – poinformowała uczniów (dzieci), że odbędzie się w szkole wielki konkurs, rywalizacja między klasami (grupami)na najpiękniejszą pracę, jaką tylko potrafią wykonać pajączki. Co to za konkurs, co to za zadanie? – pytały bardzo zaciekawione. A co pajączki potrafią robić najlepiej ? – spytała pani. Oczywiście pajęczynę! – chórem odkrzyknęła klasa (dzieci). Tak, zgadłyście – potwierdziła nauczycielka. –Jest to bardzo ważny konkurs dla pajączków, bardzo – powtórzyła. – Brać się do pracy, bo za tydzień rozstrzygnięcie – dodała. Przez cały tydzień pajączki zbierały się w grupki, dyskutowały, chwytały się za główki, bo każdy chciał zwyciężyć. Ostatniego dnia przyniosły swe prace i trwało niekończące się porównywanie. Tylko pracy naszego pajączka nikt nie oglądał. Miał ją zwiniętą w papier i tak ją oddał pani. Po godzinie pani Pajęczyca wpadła do klasy (grupy)jak bomba i z radością obwieściła : Praca ucznia (dziecka) z naszej klasy (grupy) zwyciężyła! Kto, kto jest tym szczęśliwcem – poruszeni pytają jedni przez drugich. Pani rozwinęła rulon i przed ich oczyma ukazała się cała utkana z promieni słońca sieć, mieniąca się wszystkimi kolorami tęczy. Jaka piękna , cudowna- szepcą. Ale, ale, proszę pani to nie jest praca żadnego z nas – powiedzieli uczniowie (dzieci), zawiedzeni. To jest pajęczynowa sieć naszego pajączka- powiedziała pani i podeszła do niego, całując go serdecznie. On, ten kuter...to niemożliwe – kiwały główkami. Tak pięknie tkać nie potrafi nikt – powiedziała pani. – Dzięki niemu nasza klasa (grupa) wygrała konkurs i w nagrodę pojedziemy do grot zobaczyć najstarsze sieci pajęcze. Hurra, Hurra!- rozległy się gromkie krzyki. Rzucili się wszyscy na pajączka, gratulując mu ściskając go. Od tej pory już nikt go nie przezywał, przeciwnie – wszyscy chcieli się z nim bawić i uczyć, byli dumni z jego umiejętności.